



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu (**81.**)
w dniu 13 lutego 2018 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o Instytucie Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka (druk senacki nr 729, druki sejmowe nr 2213, 2241 i 2241-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Fedorowicz)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dzień dobry państwu.

Rozpoczynamy posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

W porządku posiedzenia jest rozpatrzenie ustawy o Instytucie Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka. Druk senacki nr 729, druki sejmowe nr 2213, 2241 i 2241-A.

Czy państwo senatorowie mają jakieś uwagi do porządku obrad? Nie. Dziękuję bardzo.

Witam naszych senatorów, witam naszych gości. Jest z nami Paweł Szrot, sekretarz stanu, zastępca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – dziękuję za przybycie i witam pana ministra. Jest też pan Przemysław Myszakowski, zastępca dyrektora Departamentu Prawnego. Witam, Panie Dyrektorze. Z Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest pan Andrzej Fąfara, zastępca dyrektora Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej, oraz pani Iwona Jakuszko-Dudka, naczelnik w Departamencie Polityki Europejskiej. Naszym gościem jest też pan Roman Ciepela, prezydent miasta Tarnowa – witam, Panie Prezydencie – razem ze skarbnikiem miasta, panem Sławomirem Kolasińskim. To jest dobra wiadomość, że skarbnik przyjechał razem z prezydentem, bardzo się cieszę. Podoba mi się ten profesjonalizm z Małopolski. Jest z nami też pani Maria Zawada-Bilik z Urzędu Miasta Tarnowa, dyrektor Wydziału Komunikacji Społecznej, i główny legislator w Biurze Legislacyjnym, pani mecenas Danuta Drypa.

Proszę państwa, zgodnie z regulaminem oddaję głos przedstawicielowi rządu w celu omówienia ustawy.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Zastępca Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa, którą dzisiaj procedujemy i omawiamy, przewiduje utworzenie nowej instytucji, jaką jest Instytut Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka. Instytucja ta jest... Może inaczej. Patron tej instytucji jest osobą bardzo zasłużoną. Podczas II wojny światowej był

on kurierem między krajem a Londynem. Już w latach powojennych był osobą niezwykle zasłużoną w krzewieniu przyjaźni polsko-węgierskiej i wspieraniu tamtejszej opozycji antykomunistycznej.

Instytut Współpracy Polsko-Węgierskiej jego imienia ma być instytucją, powiedziałbym, na 2 sposoby symetryczną. Po pierwsze, ma być instytucją symetryczną wobec instytucji, która obecnie powstaje na terenie Węgier i będzie miała podobne zadania, dotyczące współpracy polsko-węgierskiej.

Po drugie, będzie ona w pewien sposób symetryczna wobec instytucji, które funkcjonują obecnie pod patronatem pana premiera i pod nadzorem kancelarii premiera w zakresie współpracy międzynarodowej. Są to takie instytucje jak Ośrodek Studiów Wschodnich albo Instytut Zachodni.

Szanowne Panie i Panowie Senatorowie, głównym celem działalności instytutu, jaki przewiduje ustawa, jest pogłębianie polsko-węgierskiej przyjaźni i współpracy. Instytut będzie realizował następujące zadania: przekazywanie młodym pokoleniom znaczenia tradycji polsko-węgierskiej; wzmacnianie współpracy i nawiązywanie kontaktów pomiędzy przedstawicielami młodego pokolenia, w szczególności w dziedzinie kultury i sportu; wspieranie współpracy naukowej, inicjatyw oraz projektów naukowych i oświatowych mających na celu wzajemne poznanie języka, kultury, historii i polityki obu państw; wzajemne wspieranie myśli innowacyjnej polsko-węgierskich organizacji kulturalnych, gospodarczych i politycznych; finansowanie lub dofinansowanie przedsięwzięć na rzecz współpracy polsko-węgierskiej oraz analiza przemian politycznych, gospodarczych i społecznych w Europie, wpływających na bezpieczeństwo i rozwój Rzeczypospolitej Polskiej i Węgier.

Organami instytutu będą kierownictwo i 2 ciała kolegialne, które będą funkcjonować w jego ramach. Jedno z nich, czyli Międzynarodowa Rada Instytutu, będzie uwzględniać w gronie swoich członków – takie jest założenie – przedstawicieli strony węgierskiej. Wiedzą to państwo z ustawy.

Limitem finansowym działalności instytutu w najbliższych latach jest kwota 6 milionów zł. To również państwo wiecie.

W czasie prac sejmowych do ustawy zgłoszono poprawki, które rząd zaakceptował i które zostały przyjęte.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie i Panowie Senatorowie!

Proszę o przyjęcie ustawy w takim kształcie, w jakim przedłożył ją Sejm. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Oddaję głos pani mecenas z naszego Biura Legislacyjnego.

Proszę uprzejmie.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W opinii przygotowanej do przedmiotowej ustawy Biuro Legislacyjne zgłosiło 6 uwag wraz z propozycjami poprawek.

Uwaga nr 1 odnosi się do art. 3, zgodnie z którym nadzór nad działalnością instytutu sprawuje prezes Rady Ministrów. Zgodnie z art. 11 ust. 2 szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów zatwierdza opracowany przez dyrektora instytutu roczny plan działania instytutu, projekt rocznego planu finansowego instytutu, a także roczne sprawozdanie finansowe instytutu oraz roczne sprawozdanie z działalności instytutu. Ponadto w myśl art. 12 ustawy szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów będzie ustalał wynagrodzenie dyrektora instytutu.

We wskazanych przypadkach faktyczny nadzór nad działalnością instytutu będzie sprawował nie prezes Rady Ministrów, lecz szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. W związku z tym Biuro Legislacyjne proponuje, aby w sposób jednoznaczny wpisać w ustawę, że czynności związane z nadzorem nad działalnością instytutu wykonuje w imieniu prezesa Rady Ministrów szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. To jest propozycja poprawki.

Uwaga nr 2 odnosi się do art. 17 ust. 2, zgodnie z którym członkowie Rady Instytutu są powoływani spośród specjalistów z zakresu działania instytutu, których wiedza, doświadczenie lub autorytet dają rękojmię prawidłowej realizacji zadań Rady Instytutu. Należy jednak zauważyć, że ustawa nie precyzuje, kto powołuje członków Rady Instytutu. Jedynie w art. 18 ust. 4 określono, że w przypadku wygaśnięcia członkostwa w Radzie Instytutu lub odwołania członka Rady Instytutu prezes Rady Ministrów powołuje nowego członka Rady Instytutu na okres do końca kadencji. Biuro Legislacyjne proponuje rozważenie przyjęcia odpowiedniej poprawki i zapisanie w art. 17 w ust. 2, iż członkowie rady są powoływani przez prezesa Rady Ministrów.

Uwaga nr 3 jest uwagą o charakterze legislacyjnym i dotyczy art. 24 ust. 1, który wskazuje, że instytut prowadzi samodzielną gospodarkę finansową na zasadach określonych w ustawie oraz przepisach o finansach publicznych. Zgodnie z zasadami techniki prawodawczej w przypadku, kiedy w akcie normatywnym odsyła się do innego aktu normatywnego, należy przytoczyć w całości aktualny tytuł tego aktu oraz oznaczenie rocznika i pozycji dziennika urzędowego. W tym przypadku w art. 24 w ust. 1 należałoby podać pełny tytuł ustawy – jest to ustawa z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych – wraz z adresem publikacyjnym. Następnie w art. 25 w ust. 1 oraz w art. 30 w ust. 5, gdzie po raz kolejny

następuje odesłanie do przepisów ustawy o finansach publicznych, należałoby podać pełen tytuł ustawy już bez adresu publikacyjnego.

Uwaga nr 4 odnosi do art. 24 ust. 2 pkt 1, w którym sprecyzowano, że przychodem instytutu jest dotacja podmiotowa z budżetu państwa. W opinii Biura Legislacyjnego redakcja tego przepisu jest niejednoznaczna. Jeżeli intencją ustawodawcy było to, aby dotacja była zapewniana w budżecie państwa co roku, należałoby to wprost uwzględnić w tym przepisie. Propozycja poprawki jest taka, aby zapisać, że jest to dotacja podmiotowa określana corocznie w ustawie budżetowej.

W konsekwencji należałoby też doprecyzować art. 26 ust. 5. Jest to przepis, w którym określana jest wysokość funduszu stypendialnego. W tym przepisie następuje odniesienie do dotacji budżetowej. Jest tam zapis, że ma to być nie więcej niż 5% tej dotacji. Tak więc tutaj też należałoby doprecyzować, że chodzi o dotację podmiotową przyznaną w danym roku.

Uwaga nr 5 dotyczy art. 25 ust. 3, zgodnie z którym podstawę gospodarki instytutu od dnia 1 stycznia do dnia wejścia w życie planu finansowego instytutu stanowi projekt tego planu. Zastrzeżenie Biura Legislacyjnego budzi zastosowane określenie dotyczące wejścia w życie planu finansowego, ponieważ trudno mówić tutaj o momencie, w którym plan finansowy instytutu wchodzi w życie. Zgodnie z art. 30 ustawy o finansach publicznych plany finansowe państwowych i samorządowych osób prawnych są sporządzane zgodnie z ustawami o ich utworzeniu z uwzględnieniem przepisów ustawy o finansach publicznych. Instytut, o którym rozmawiamy, jest państwową osobą prawną. Zgodnie z art. 25 ust. 2 dyrektor instytutu przygotowuje i po zasięgnięciu opinii Rady Instytutu przedstawia do zatwierdzenia szefowi Kancelarii Prezesa Rady Ministrów projekt rocznego planu finansowego instytutu.

W związku z tym propozycja Biura Legislacyjnego byłaby taka, aby wyrazy „do dnia wejścia w życie planu finansowego” zastąpić określeniem „do dnia zatwierdzenia planu finansowego”.

Ostatnia uwaga, uwaga nr 6, dotyczy art. 25 ust. 5. Jest to również uwaga o charakterze legislacyjnym. Chodzi o to, aby w tym przepisie podać pełen adres publikacyjny i tytuł ustawy o rachunkowości, do której następuje odesłanie. Dziękuję. To wszystko.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję, Pani Mecenas.

Panie Ministrze.

Zastępca Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Uwagi, które przedstawiła nam pani mecenas, tylko potwierdzają renomę prawników Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Nie mam do nich komentarza. Przeanalizowaliśmy je wszystkie z panem dyrektorem i wszystkie są warte poparcia.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Ktoś z nas musi przejść te poprawki.

Pan senator Jackowski przejmie poprawki. Dziękuję bardzo.

Senator Jan Maria Jackowski:

Tak jest, Panie Przewodniczący. Przejmuję te poprawki i formalnie je zgłaszam.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję.

Szanowni Państwo, zgodnie z regulaminem mógłbym teraz oddać głos senatorom, ale jeżelibyśmy od tego odstąpili, to poprosiłbym pana prezydenta miasta Tarnowa, który przyjechał tutaj ze swoimi współpracownikami, o wystąpienie, dlatego że jest propozycja – ona padła z trybuny sejmowej – żeby miejscem pracy instytutu było miasto Tarnów.

Panie Prezydencie, proszę o skrótowną, ale bardzo precyzyjną argumentację tej prośby. Oddaję panu głos.

Pan prezydent Tarnowa Roman Ciepela.

**Prezydent Miasta Tarnowa
Roman Ciepela:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie! Panie Ministrze!

Przede wszystkim bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie na posiedzenie państwa komisji. Mamy szansę próbować przekazać państwu szereg argumentów za wnioskiem, który pozwoliłem sobie złożyć do marszałka Senatu i do pana przewodniczącego komisji. Chodzi o propozycję poprawki, która zmieniałaby art. 4 pkt 1 poprzez wprowadzenie zapisu, że siedzibą instytutu jest miasto Tarnów.

Pozwoliłem sobie wszystkim państwu senatorom przesłać osobisty list zawierający kilkanaście argumentów za ewentualną zmianą. Dzisiaj chciałbym skupić się tylko na 4, w moim odczuciu najważniejszych, argumentach.

Pierwszy jest taki, że Tarnów jest miastem, które w stosunkach, w relacjach polsko-węgierskich jest jak Wyszehrad dla Europy Środkowej czy Weimar dla stosunków francusko-niemiecko-polskich. Jeżeli mówi się o relacjach polsko-węgierskich, to słowa o Tarnowie wybrzmiewają w sposób bardzo oryginalny i znaczący. Można powiedzieć, że już w 1528 r. Tarnów był stolicą Węgier. Co prawda tylko przez 6 miesięcy i jedynie symbolicznie – hetman Jan Tarnowski oddał wtedy swój zamek Janowi Zapolyi, który był wygnańcem – ale od tamtego czasu węgierska przyjaźń i identyfikacja z Tarnowem stała się bardzo mocna.

Drugim i chyba najważniejszym w tej chwili argumentem jest fakt, iż w Tarnowie jest mauzoleum Józefa Bema. To jest nasz wspólny bohater narodowy, osoba, która połączyła nasze państwa, nasze narody i społeczeństwa. To mauzoleum nie znalazło się tam przypadkiem. Bem urodził się w Tarnowie, ale zmarł na obczyźnie i został pochowany w Aleppo. Kiedy po odzyskaniu niepodległości Polska przypominała sobie o swoich bohaterach, prochy gene-

rała zostały odnalezione i sprowadzone przez Budapeszt i Kraków do Tarnowa. W Budapeszcie było to wydarzenie epokowe. Ludzie wyszli na ulice i odbywały się wielkie manifestacje. Dzisiaj do mauzoleum Bema przyjeżdżają pielgrzymki. Najbliższa, tysięcosobowa, będzie w czerwcu. Każda grupa Węgrów, która przyjeżdża do Tarnowa, za rzecz absolutnie obowiązkową uważa złożenie wieńców przy mauzoleum. Osobiście widziałem nawet, jak harcerze obejmowali kolumny tego mauzoleum i ronili łzy. To jest na Węgrów miejsce uświęcone.

Po II wojnie światowej, w 1956 r. to właśnie w Tarnowie powstało towarzystwo przyjaciół Węgier. Nie było to towarzystwo przyjaźni polsko-węgierskiej, ale towarzystwo przyjaciół Węgier. Była w tym jednostronna deklaracja. A 125 l krwi oddanych przez tarnowian to było coś najbardziej cennego, co mogli oni wówczas oddać. W kraju zniszczonym wojną ludzie byli biedni i oddali to, czego Węgrzy potrzebowali, a co dla każdego z nas jest rzeczą najważniejszą.

Wśród symboli, na które warto zwrócić uwagę, jest kolekcja w Muzeum Okręgowym w Tarnowie. Mówię o „Panoramie siedmiogrodzkiej”, dziele Jana Styki zamówionym przez Węgrów, a później pociętym na fragmenty i rozproszonym po świecie. Nie wchodzę tu w szczegóły, ale jest to bardzo ciekawa historia. Te obrazy są teraz skrupulatnie gromadzone i w Tarnowie jest ich największa kolekcja. Jest jeszcze kilka do odnalezienia i do zdobycia, ale to, co już mamy, jest wyeksponowane w siedzibie tarnowskiego muzeum.

Na koniec – proszę to przekazać panu przewodniczącemu – chcę państwa senatorów poinformować, że jeżeli byłaby dokonana taka zmiana i Tarnów byłby siedzibą instytutu, to miasto byłoby gotowe przekazać na jego potrzeby ten oto pałac. Dzisiaj jest to Pałac Ślubów, ale będzie on zmieniał swoją funkcję. Jest to nieruchomość godna takiego instytutu. Uważamy, że podniesienie rangi relacji polsko-węgierskich poprzez utworzenie instytutu współpracy musi mieć dobrą oprawę.

Kończąc swoje wystąpienie, bardzo państwa proszę o rozważenie naszej propozycji. Nie wszystko musi być w stolicach, nie wszystkie siedziby ważnych instytucji muszą być w metropoliach. Przyjęcie takiej zmiany byłoby też podkreśleniem przez państwa roli takich średnich miast jak Tarnów. Zapewniam państwa, że dla Tarnowa będzie to wydarzenie znaczące i zrobimy wszystko, żeby instytut miał dobre i godne warunki do funkcjonowania i pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję, Panie Prezydencie.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy będzie pan przewodniczący Jackowski, a potem pan senator Bonisławski. Ja będę trzeci.

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przede wszystkim mam pytanie do pana ministra. Jakie by było stanowisko rządu w sprawie tej propozycji?

Moja uwaga po przeczytaniu ustawy jest taka, że jest możliwość, żeby w Tarnowie był oddział, który miałby szczególną rangę. Ustawa zakłada, że można tworzyć oddziały terenowe. Czy nie byłoby to wyjście, które byłoby do przyjęcia, w tej sytuacji najbardziej oczywiste? Trudno abstrahować od tego, że Warszawa... To jest instytucja par excellence publiczna, której działalność jest obliczona na budowanie relacji międzypaństwowych, polsko-węgierskich. Miejscami, gdzie takie podmioty działają, są siłą rzeczy stolice krajów. Te argumenty też są w tej sprawie istotne.

Doceniam hojny gest pana prezydenta związany z pałacem, gdzie mógłby być taki, powiedzmy, oddział o szczególnym znaczeniu. Jak wiadomo, Tarnów jest w połowie drogi między Budapesztem a Warszawą, więc mogłoby się tam odbywać wiele spotkań. Może byłoby to jakieś wyjście z sytuacji. Myślę, że przede wszystkim istotne będzie tutaj stanowisko pana ministra. Dziękuję

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Moja wypowiedź będzie po wypowiedziach 3 senatorów.
Pan senator Bonisławski.

Senator Ryszard Bonisławski:

Dziękuję. Ja bardzo krótko.

Chciałbym powiedzieć, że kiedyś dążyliśmy do pewnej decentralizacji. Uważaliśmy, że należy powiązać pewne ośrodki centralne z określonymi miejscami. I np. centrum kultury filmowej powstało w Łodzi, bo Łódź zawsze kojarzyła się z filmem. W ten sam sposób mówiliśmy też o innych wariantach. Ja sądzę, a jestem tu swoistym praktykiem, bo jako przewodnik beskidzki dosyć często jeździłem do Tarnowa i nadal czasami tam jeżdżę. I tym, co zawsze najbardziej kojarzyło mi się z Tarnowem, był, że tak powiem, ten pomost polsko-węgierski. Jakby zapytać o to przeciętnego wycieczkowicza, to powiedziałby, że Bem historycznie łączy Tarnów z Węgrami, z historią Polski, i to historią bardzo tragicznego okresu. To po pierwsze.

Po drugie, jest tam sporo miejsc związanych z kulturą węgierską. Uważam, że dobrze by się stało, żeby właśnie tam, na prowincji, jak to się mówi w Warszawie, zostało założone takie centrum. Tu nikomu niczego nie ubędzie, a wręcz przeciwnie. W Warszawie to zniknie wśród bardzo wielu innych central, a tam zostanie wyróżnione. A grupy i tak tam przyjeżdżają. Ja ostatnio 3 razy miałem w Łodzi węgierskie grupy, bo w Łodzi jest konsulat honorowy Węgier. I one zawsze chciały jechać do Tarnowa. No i jeździliśmy. Mówię to, patrząc ze strony praktycznej, a jednocześnie takiej zwyczajnie ludzkiej. W Warszawie wśród wielu central ta jeszcze jedna będzie tylko dodatkiem satysfakcjonującym prawdopodobnie władze lokalne.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.
Senator Zdrojewska.

Senator Barbara Zdrojewska:

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący, ja bym teraz zadała pytanie, a później, jeśli będzie można, wypowiem się jeszcze na temat powołania instytutu.

Chciałabym się dowiedzieć od przedstawicieli kancelarii pana premiera, kiedy powstał taki pomysł i kto z nim wystąpił. Strona polska czy strona węgierska? Czy to ma charakter jakiejś umowy? Czy padły jakieś obietnice na spotkaniu międzynarodowym? O to chciałabym zapytać.

Chciałabym zapytać również o to... Z pewnością nie wzięło się to z niewiedzy. Pewnie był jakiś szczególny zamysł, żeby powołać zupełnie nowy instytut. Jest przecież fantastycznie działający Instytut Polski w Budapeszcie. Jest to jeden z najstarszych instytutów. Byłam tam parokrotnie, w różnych okresach i wiem, że on naprawdę znakomicie działa. Jest również, o ile dobrze pamiętam, węgierski instytut w Warszawie. Te placówki już istnieją. Dlaczego nie wzięto pod uwagę tego, żeby dodatkowo doposażyć i wspomóc finansowo te instytuty, żeby rozszerzyć ich działalność. Ich działania się zresztą pokrywają. Piszecie państwo tutaj o kulturze i o różnych takich rzeczach. To się pokrywa. Chciałabym poprosić o wyjaśnienie, dlaczego jest tworzona zupełnie nowa placówka, skoro są już 2 inne placówki, które się zajmują takimi sprawami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Panie Ministrze, teraz, po 3 pytaniach, kolej na pana. Potem będą następne.

Zastępca Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Najpierw odpowiedź na pierwsze pytanie, o kwestię Tarnowa.

Panie Prezydencie, Panie Senatorze, przedstawili panowie piękną historię, i dawniejszą, i najnowszą, dotyczącą związków Tarnowa z Węgrami, dotyczącą zaangażowania mieszkańców Tarnowa w wielowiekową przyjaźń. Mogę tylko powiedzieć, że doceniam i szanuję ten dorobek, ale niestety nie mogę poprzeć tej propozycji.

Dlaczego, Szanowni Państwo? Pan prezydent mówił tu o wkładzie mieszkańców Tarnowa w budowanie przyjaźni polsko-węgierskiej. To jest absolutna prawda. Ale jeśli położymy na szali kwestie, nazwijmy je, symboliczno-historyczne i kwestie praktyczne, to niestety przeważają kwestie praktyczne. Mamy już do czynienia z poważnymi instytucjami, które mają swoją siedzibę poza Warszawą, i ja mogę powiedzieć wprost, że w praktyce to się nie sprawdza.

Szanowny Panie Prezydencie, pan senator Jackowski podniósł tutaj kwestię dotyczącą art. 4 ust. 3 ustawy, który umożliwia prezesowi Rady Ministrów tworzenie oddziałów zamiejscowych instytutu. Ja nie mogę w tym momencie nic zadeklarować w imieniu prezesa Rady Ministrów czy przyszłego kierownictwa instytutu, ale jest to jakieś rozwiązanie.

Jeśli chodzi o wykorzystanie potencjału Tarnowa w relacjach polsko-węgierskich, to instytut może to robić na szereg innych sposobów, np. organizując konferencje, wy-

darzenia czy wystawy. Myślę, że kierownictwo instytutu na pewno wykorzysta potencjał, jaki w przypadku tradycji i przyjaźni polsko-węgierskiej ma Tarnów.

Panie Prezydencie, Panie Senatorze, ja jestem reprezentantem rządu utworzonego przez Prawo i Sprawiedliwość, partię, która na swoich sztandarach zawsze wypisywała wielkimi zgłoskami hasło dotyczące rozwoju małych ośrodków. Sam pochodzę z Białegostoku i ciągle jestem z nim silnie związany – to miasto o podobnym potencjale – ale nie mogę poprzeć tej propozycji z powodów czysto praktycznych. Zawsze jednak będę popierał działania instytutu, które będą prowadziły do współpracy z miastem Tarnów jako ośrodkiem przyjaźni polsko-węgierskiej.

Jest jeszcze jeden fakt, który ma związek ze względami praktycznymi. Proszę pamiętać, że instytut będzie ściśle współpracował ze stroną węgierską. Chodzi mi przede wszystkim o placówkę dyplomatyczną, o ambasadę Węgier w Polsce, która, rzecz jasna, jest w Warszawie. Senator Jackowski chyba zwracał na to uwagę. Tyle mam do powiedzenia, jeśli chodzi o pytanie dotyczące siedziby w Tarnowie.

Jeśli chodzi o pytanie, które postawiła pani senator Zdrojewska, dotyczące inicjatywy, powiem, że tak naprawdę była to inicjatywa wspólna. Jest ona wynikiem wielu spotkań międzyrządowych i jest realizowana jako inicjatywa wspólna. Na terenie Węgier powstaje obecnie symetryczna instytucja. Obie inicjatywy są wynikiem deklaracji obu stron.

W mojej opinii, Pani Senator, cele Instytutu Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka są określone tak szeroko, że nie mogą go zastąpić wymienione wcześniej instytuty, czyli Instytut Polski w Budapeszcie i instytut węgierski w Warszawie. Jest tu też trochę inna konstrukcja, nawet ze względu na samo położenie. Instytut im. Wacława Felczaka będzie działał na terenie Polski. Oczywiście będzie funkcjonował w ścisłej współpracy ze stroną węgierską, ale będzie realizował działania na terenie Polski. Takich działań nie może koordynować Instytut Polski, którego siedziba jest Budapeszcie.

Panie Przewodniczący, to tyle, jeśli chodzi o odpowiedzi na pytania, które padły w pierwszej turze.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Czy pan senator Bonisławski zadawał pytanie?

(*Głos z sali:* Tak.)

Teraz poproszę panią marszałek Poździej. Przepraszam bardzo, Poździej.

(*Senator Maria Pańczyk-Poździej:* Dziękuję. Pańczyk.)

Przepraszam bardzo. Już więcej nie będę.

Pani marszałek Pańczyk.

Senator Maria Pańczyk-Poździej:

Szanowni Państwo, ja mam jedną uwagę. Mam nadzieję, że jeśli ten instytut powstanie, jeśli jego działalność stanie się faktem, to będziemy jak gdyby bardziej pamiętali o sprawach polskich. To, że my jesteśmy przyjaźnie nastawieni do Węgrów i że jest między nami przyjaźń, jest oczywistością. Ale wydaje mi się, że w tej przyjaźni my, że tak powiem, za mało preferujemy samych siebie.

Ja tylko przypomnę, że w poprzedniej kadencji odbywały się jednocześnie posiedzenia Senatu węgierskiego i polskiego. I my przedstawialiśmy wtedy postać Antalla, a w parlamencie węgierskim mówiło się o Henryku Sławiku. Henryk Sławik został, że tak powiem, odkryty niedawno. Nie ulega wątpliwości, że jego zasługi, to, co zrobił dla Żydów węgierskich i polskich... To było coś ogromnego. On to zresztą okupił śmiercią. Stanowczo za mało się o tym mówi. My powinniśmy pokazywać swoich ludzi jako tych, którzy zrobili bardzo wiele dobrego.

Przemawiałam wówczas w parlamencie węgierskim. Jednocześnie odbywało się posiedzenie Senatu u nas i w Budapeszcie. I niektórzy dopiero wtedy odkryli tę postać. Wcześniej nie wiedzieli, kim był Henryk Sławik. A przecież to był człowiek, który miał niewątpliwie wielkie zasługi, takie jak osławiony Schindler. Tak że jeśli dojdzie do powstania instytutu, to prosiłabym, ponieważ to ma być instytut polsko-węgierski, żebyśmy równą miarę przykładali do spraw węgierskich i polskich. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Hamerski prosił o możliwość zabrania głosu. Tak?

Panie Senatorze, bardzo proszę.

Senator Jan Hamerski:

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie!

W całej rozciągłości popieram tę inicjatywę i cieszę się, że zostanie ona zinstytucjonalizowana w randze instytutu.

Powiem, że urodziłem się i wychowałem na granicy, która wówczas była granicą czechosłowacką. Wcześniej, przez całe lata była granicą polsko-węgierską, jako że kiedyś Słowacja to były Górne Węgry. I to pozostało w naszej tradycji na południu.

Bardzo się cieszę, że instytut będzie nosił imię prof. Felczaka. Miałem przyjemność znać go osobiście, będąc studentem historii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pragnę powiedzieć, że był on osobą naprawdę nietuzinkową. Co prawda nie miałem z nim zajęć, dlatego że pan profesor nie do końca mógł prowadzić zajęcia ze studentami historii. Prowadził je często na innych kierunkach, ale nie ze studentami historii.

Chcę powiedzieć, że okres II wojny światowej szczególnie związał prof. Felczaka z terenami południowej Polski poprzez jego działalność na Węgrzech, gdzie w Budapeszcie kierował placówką „W” i, że tak powiem, zarządzał kurierami przechodzącymi przez nasze południowe granice, głównie w Małopolsce i na Podkarpaciu.

Bardzo bym prosił wszystkich członków komisji o przyjęcie ustawy.

Na sam koniec mam pytanie do przedstawicieli ministerstwa. Na Węgrzech powstaje bratni instytut. Czy siedziba tegoż instytutu będzie w Budapeszcie? Pytam, bo proponujecie, aby nasz instytut był zlokalizowany w Warszawie. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jackowski, a potem pan przewodniczący Ryszka.

Senator Jan Maria Jackowski:

Mam krótkie pytanie do pana prezydenta w związku z tą dyskusją. Chodzi o ofertę dotyczącą pałacyku. Nie chciałbym przesądzać o formie jego zagospodarowania, bo jest to własność miasta Tarnowa i to władze statutowe miasta będą tu o wszystkim decydowały... Gdyby w Tarnowie był oddział zamiejscowy, to czy pałacyk mógłby być siedzibą takiego oddziału? Jeśli tak, to na jakich zasadach? W całości czy w części? Nie chciałbym tutaj tego rozstrzygać. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Pan przewodniczący Ryszka.

Od razu mam pytanie do państwa senatorów. Czy ktoś jeszcze się zgłasza? Nie.

Na zakończenie został jeszcze mój głos. Po moim wystąpieniu będzie koniec.

Panie Senatorze, bardzo proszę.

Senator Czesław Ryszka:

Powiem tylko jedno zdanie. Pan minister nie przekonał mnie do tego, żeby to było w Warszawie. Zgłaszam poprawkę, żeby instytut miał siedzibę w Tarnowie.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Wszedł mi pan naprzeciw z tą poprawką. Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mam pytanie, Panie Ministrze. Proszę mi odpowiedzieć. Nasze posiedzenie jest oczywiście transmitowane. Zgadza się z tym, co powiedziała pani senator Barbara Zdrojewska. Są pewne instytuty... Korzystałem z tego wielokrotnie. Należę do grona bardzo poważnych przyjaciół Węgier. Dzięki nim utrzymywałem się na powierzchni w okresie stanu wojennego i nigdy im tego nie zapomnę.

Idzie mi o to, czy jednak nie będziemy dublowali pewnych spraw. Pan już to troszeczkę wyjaśnił. Ja uważam, że powołujemy dużo nowych różnego rodzaju instytucji. I to nie jest sprawa tylko kancelarii pana prezydenta, tylko w ogóle tak się dzieje. I możemy mieć potem problemy. Czy w jakichkolwiek innych stosunkach międzynarodowych istnieje formuła takiej dublury? Jest np. Instytut Polski we Francji i Instytut Francuski w Polsce. Czy nie tworzymy jakiegoś nowego tworu, który wynika z naszej polityki, a naszą polityką jest przyjaźń z Węgrami pana premiera Orbana?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Mecenasiu, Panie Dyrektorze, nic takiego się nie dzieje. Pracuję od lat i wiem, że czasami tak bywa. Proszę się nie przejmować.

Nie tracę wątku, ale chciałbym na wszelki wypadek powiedzieć, że my działamy zgodnie z tym, co było w exposé pana premiera Morawieckiego. W tym exposé padły słowa, że coraz więcej uwagi będziemy kierować na regiony, czyli na mniejsze miasta. To jest wzór europejski. Jeżeli ktoś zapyta o to przedstawiciela ministra spraw zagranicznych, to się dowie, że w wielu państwach następuje odejście do centralizacji. Zgadza się z senatorem Ryszką, który powiedział to samo. Będę wspierał poprawkę, którą pan senator już złożył.

Na koniec wystąpienia pragnę powiedzieć, Panie Dyrektorze, że sprawdzają się takie inicjatywy, w ramach których oddaje się instytucje o charakterze ogólnopolskim miastom innym niż Warszawa. W Krakowie jest Instytut Książki, poważna firma, która istnieje tam dlatego, że Kraków jest Miastem Literatury UNESCO. I nic złego się nie dzieje. Odbywają się tam wszystkie ważne konwenty i festiwale związane z książkami. Mogę sobie wyobrazić, że dla Polski i dla wielu ludzi byłoby fantastycznie, gdyby nagle się okazało, że autostradą, która wiedzie od lotniska z Krakowa i od lotniska z Rzeszowa ludzie mogą przyjeżdżać do wspaniałego pałacu, gdzie mieści się Instytut Współpracy Polsko-Węgierskiej, który odróżnia się od instytutu węgierskiego w Warszawie i od Instytutu Polskiego na Węgrzech.

Na tym kończę moje wystąpienie i proszę pana ministra o zabranie głosu.

**Zastępca Szefa
Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Paweł Szrot:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Odpowiem w kolejności. Pani senator wygłosiła oświadczenie w sprawie pana Henryka Sławika. Dziękuję bardzo. Nie znałem tej postaci, ale już zapoznałem się z jej historią. Nie wyobrażam sobie, żeby jedno z pierwszych wydarzeń, jakie będą organizowane przez instytut, nie było poświęcone pamięci tej szacownej osoby, która była delegatem rządu polskiego na uchodźctwie na Węgrzech. Jest to dla mnie oczywiste. Historia przyjaźni polsko-węgierskiej jest długa i bogata w postaci bohaterów. Wybór patrona instytutu był na pewno pewnym problemem, bo był to wybór z tak szerokiego grona przyjaciół Węgier w Polsce.

Jeśli chodzi o pytanie, czy symetryczna instytucja węgierska powstaje w Budapeszcie, odpowiem: tak, owszem, ona powstaje w Budapeszcie. Trzeba zrozumieć, że specyfika Węgier jest trochę inna niż Polski. Zdaje się, że 1/3 czy 1/4 Węgrów mieszka w Budapeszcie. Ale powody są takie same. Chodzi o ścisłą współpracę z polską placówką dyplomatyczną położoną w stolicy Węgier.

Pan senator Fedorowicz pytał o dublowanie instytucji. Panie Senatorze, już to tłumaczyłem, ale mogę to powtórzyć. Instytut Polski w Budapeszcie nie może promować przyjaźni polsko-węgierskiej na terenie Polski. To jest po prostu niemożliwe, Szanowny Panie Senatorze. Oczywiście robi to instytut węgierski w Polsce, ale on robi to w imieniu państwa węgierskiego. Jest tu subtelna różnica.

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Ale w czy jakimkolwiek innym kraju coś takiego istnieje? O to mi chodziło.)

Podobna instytucja funkcjonuje, jeśli chodzi o kierunek wschodni, o Rosję. Jest to Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia.

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Wiem. To akurat było na posiedzeniu podkomisji. Ale to jest innego rodzaju...)

Zdaje się, że jest symetryczna instytucja po stronie rosyjskiej. Ona funkcjonuje, jak funkcjonuje. Można mieć do tego różne uwagi, ale nie jest to przedmiotem dzisiejszych obrad. W każdym razie coś takiego istnieje.

Powtarzam. Ja pochodzę z mniejszego ośrodka i bardzo chętnie bym... Odpowiadam na kolejne pytanie, dotyczące Tarnowa. Pochodzę z mniejszego środka i bardzo bym się cieszył, gdyby w Tarnowie powstał ośrodek, który by konsumował tradycje, o których mówił pan prezydent. Ale powiem jeszcze raz: tworzenie tej instytucji w Tarnowie jest niefunkcjonalne z przeróżnych powodów, o których już mówiłem. Podstawowym jest, moim zdaniem, współpraca z placówką dyplomatyczną.

Panie Senatorze, znam pana od lat. Wiele lat ze sobą współpracowaliśmy. Rozumiem ideę pańskiej poprawki, ale nie jestem w stanie jej poprzeć. Proszę mi wybaczyć.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Zastępca Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot: Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.)

Na szczęście jeszcze jest tak, że czasami to parlament decyduje o poprawkach. To mi się podoba.

Proszę państwa, zakończyliśmy dyskusję...

(Senator Jan Maria Jackowski: Jeszcze odpowiedź pana prezydenta...)

Panie Prezydencie, proszę wybaczyć.

Prezydent Miasta Tarnowa Roman Ciepela:

Zanim odpowiem na pytanie pana senatora, powiem o jednej kwestii logistycznej. Z Warszawy, a w zasadzie z Gdyni, jedzie pendolino. Jedzie przez Warszawę i Kraków do Tarnowa, a dalej do Rzeszowa. Nie ma żadnych przeszkód, by dotrzeć do nas koleją. Podróż z Tarnowa do lotniska w Rzeszowie trwa ok. 30 minut, czasem 40 minut, a do Balic, w zależności od natężenia ruchu – od 40 minut do godziny. A więc dostępność komunikacyjna jest zapewniona.

Teraz powiem wprost. Prosimy państwa o poparcie poprawki i zgodę na to, by siedziba była w Tarnowie. Pałac jest, można powiedzieć, do dyspozycji rządu w tej sprawie. Jeżeli ta poprawka nie była z jakiegokolwiek powodu uwzględniona, czego nie przewidujemy, to oczywiście oddział również będzie dla nas czymś ważnym – pałac mogłoby być użyty do tego celu. Ale w tej chwili bardzo państwa proszę o rozważenie zasadniczej poprawki.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Mam prawo głosu jako ostatni. Przypominam, że w Krakowie istnieje konsulat węgierski prowadzony przez panią profesor, człowieka wybitnego i szanowanego. Jesteśmy w stałym i jak najlepszym kontakcie. Prowadzimy rozmowy i wymieniamy poglądy.

Proszę państwa, teraz czas na głosowanie nad ustawą. Najpierw głosujemy nad poprawkami – nad poprawkami, które przejął pan senator Jackowski, i nad poprawką... Czy głosujemy nad nimi razem, czy musimy głosować osobno?

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa: One są różne.)

Czyli nad każdą osobno?

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa: Jeżeli państwo by się na to zgodzili, to wobec poparcia udzielonego...)

Czyli może być zgoda na to, żeby poprawki Biura Legislacyjnego były przegłosowywane razem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

Jest jeszcze poprawka pana senatora Ryszki, która ma być przegłosowywana osobno.

Proszę państwa, kto jest za poprawkami, które zgłosił pan senator Jackowski? (13)

Jednogłośnie za.

Dziękuję bardzo.

Kto jest za poprawką pana senatora Czesława Ryszki?

Podam, jak ona brzmi, bo mam ją zapisaną: siedzibą instytutu jest miasto Tarnów.

Ile jest głosów za? (8)

Kto jest przeciw? (3)

Kto się wstrzymał? (2)

Poprawki przeszły.

Teraz całość ustawy wraz z przyjętymi poprawkami.

Kto jest za?

Jednogłośnie za.

Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam najmocniej. Jeszcze raz.

Kto jest za? (12)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

(Brak nagrania)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Ja się mogę zgłosić do sprawozdawcę, jeżeli uznacie, że mogę być sprawozdawcą. Dziękuję bardzo. Przyjmuję swoją własną propozycję.

Zamykam posiedzenie.

(Zastępca Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot: Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję.)

Dziękuję, Panie Ministrze.

Dziękuję państwu.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii